

MAGDALENA MATYSEK-IMIELIŃSKA
Uniwersytet Wrocławski

Pustynne miasto *The Line*. Laboratorium hipernowoczesności i dwie wizje przyszłości

1. Mit zeroemisyjności i złudzenia ekoekskapitalizmu¹

Nowy zielony ład (Green New Deal) od dłuższego już czasu jest nadzieją na ocalenie naszego środowiska i życia na Ziemi. Dyskusja na temat zmian klimatycznych nabiera tempa i jest widoczna w różnych obszarach: od aktywistycznych działań na rzecz klimatu, przez nowe rozwiązania prawne i polityczne, po budowanie nowych koncepcji miejskich (np. *smart cities*²). Widoczna jest

- 1 Określenie „złudzenia ekoekskapitalizmu” zawdzięczam Mateuszowi Nowickiemu, który na konferencji „Pomiędzy wzrostem a katastrofą” (22–23.10.2020) wygłosił referat: *Złudzenia ekoekskapitalizmu, „potwór śródmieścia” i rozszerzanie miejskiego horyzontu – natura w mieście*.
- 2 Najogólniej mówiąc, to przebrzmiało już dziś zakłęcie *smart city* jest koncepcją miasta, w której dzięki technologicznym urządzeniom można rozwiązać najistotniejsze problemy dotyczące jego funkcjonowania. Chodzi głównie o efektywność w zakresie transportu ludzi i towarów, zapobieganie uciążliwym skutkom zmian klimatycznych poprzez stosowanie energooszczędnej i niskoemisyjnej infrastruktury. Koncepcja *smart city* zakłada ciągle unowocześnianie i dostosowywanie systemu informatycznego do lokalnych potrzeb konkretnych miast. W studiach miejskich koncepcje *smart city* często kojarzone były z podejściem relacyjnym, zakładającym partycypację mieszkańców w zarządzaniu miastem. Krytyczne podejścia demaskowały jednak procesy peryferyzacji dzielnic i miejsc wyłączonych ze *smart* usług ze względu na brak zasobów materialnych ich mieszkańców. W konsekwencji implementacja koncepcji *smart city* doprowadzała

także w dyskursie architektonicznym: zarówno tym teoretyczno-akademickim, jak i w praktykach projektowych konkretnych architektów. Koncepcja nowego zielonego ładu wykorzystywana jest także do budowania kolejnych utopii związanych z nieograniczonym rozwojem w zgodzie z ekologią. Te utopijne wizje, czy raczej złudzenia ekokapitalizmu, wiążą się jednak cały czas z nowoczesną ideą postępu i wzrostu. Jeśli wyzwolimy się od brudnych paliw kopalnych i będziemy efektywnie wykorzystywać czystą, odnawialną energię, to nie będzie już przyczyn, dla których musielibyśmy ograniczać ekspansję. Możemy więc odtąd niewinnie i nieustannie rozwijać gospodarkę. Koncepcja zielonego wzrostu jest w ten sposób kolejną zwodniczą narracją o postępie, dynamice i nieskończoności ludzkich możliwości. Jest też niezbędna dla turbokapitalistycznych rynków i wolnej od moralnych dylematów (bo już zielonej) konsumpcji. Ale niektórzy krytycy mówią o „zimnej panice”, polegającej na budowaniu sprzecznych komunikatów: „konsumuj, bo od tego zależy wzrost gospodarczy, ale pamiętaj o swoim śladzie węglowym”; „bądź eko, ale nie zapomnij o wzroście” (Stengers 2015: 32). Kieruje się w ten sposób odpowiedzialność za zmiany klimatyczne do obszaru indywidualnych trosk (Charles Wright Mills), podczas gdy utrzymanie ekonomicznego poziomu konsumpcji jest sprawą publiczną i wymaga rozwiązań systemowych. Efektem jest zielona tyrania intymności i „zimna panika” oraz poczucie braku wpływ na strukturalne i publiczne problemy.

Prawdą jest oczywiście, że energia pochodząca ze słońca czy wiatru jest odnawialna. Jednak materiały potrzebne do jej przechwycenia, ujarzmięcia i ponownego wykorzystania już nie. Potrzebna do tego infrastruktura wymaga dramatycznego zwiększenia wydobycia metali i minerałów ziem rzadkich (*The Growing Role...* 2017)³. To z kolei wiąże się z niewyobrażalnymi jeszcze dzisiaj kosztami ekologicznymi i społecznymi oraz gigantyczną eksploatacją terenów dotąd niewykorzystywanych. Dotychczasowa logika rozwoju kapitalizmu i uprzemysłowienia każe nam więc myśleć o zniszczeniu lokalnych ekosystemów,

często do rozwarstwienia społecznego i tworzenia raczej miejskich hubów innowacji dla biznesu, ale realnie nie wpłynęła na poprawę jakości życia w mieście. Zob. Marvin, Luque-Ayala, McFarlane red. 2015; Hollands 2008.

- 3 Bank światowy w 2017 roku opublikował raport dotyczący rosnącego wydobycia minerałów i metali potrzebnych do zrealizowania niskoemisyjności. Wynika z niego, że przejście na odnawialne źródła energii będzie wymagało ogromnego zwiększenia wydobycia w stosunku do już istniejących poziomów. I tak na przykład w przypadku neodymu – podstawowego pierwiastka w turbinach wiatrowych – wydobycie będzie musiało wzrosnąć o prawie 35%. Wydobycie srebra (niezbędnego przy produkcji paneli słonecznych) wzrośnie o 38%, ale szacuje się, że w dalszej perspektywie wartość ta może sięgnąć nawet 105%. Zob. *The Growing Role...* 2017.

wypłukiwaniu wód gruntowych, erozji ziemi, wylesianiu, relokacji lokalnej ludności i niszczeniu dotychczasowych stylów życia, wyzysku ludzi pracujących w kopalniach, zatrudnianiu dzieci i dramatycznym łamaniu praw człowieka. To scenariusz niepokojąco podobny do tego, który już znamy z czasów kolonialnych.

Należy pamiętać, że większość materiałów kluczowych dla transformacji energetycznej znajduje się na globalnym Południu. Obszary Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji prawdopodobnie staną się celem nowej walki o zasoby, a niektóre kraje mogą stać się ofiarami nowych form kolonizacji. Stało się to w XVII i XVIII wieku wraz z wydobyciem złota i srebra w Ameryce Południowej. W XIX wieku była to kraina plantacji bawełny i cukru na Karaibach. W XX wieku były to diamenty z Republiki Południowej Afryki, kobalt z Kongo i ropa naftowa z Bliskiego Wschodu. Nietrudno sobie wyobrazić, że walka o odnawialne źródła energii może przybrać równie gwałtowny charakter (Hickel 2019).

Jason Hickel ostrzega, że „jeśli świat nie będzie ostrożny, energia odnawialna może stać się równie destrukcyjna jak paliwa kopalne” (Hickel 2019). Przeświadczenie o niskoemisyjnej „zielonej energii” spotęguje więc kryzys wynikający z nadmiernej eksploatacji. Zatem jedyną naprawdę czystą energią jest ta, której nie zużyjemy. A to oznacza ograniczenie konsumpcji, zaangażowanie na rzecz lokalności, zwrot w stronę tradycyjnych rozwiązań i rozstanie z ideologią wzrostu. Oznacza to także implementację oraz operacjonalizację rozwijanej od ponad pół wieku koncepcji postwzrostu. Choć przejście na odnawialne źródła energii jest konieczne, to nie możemy utrzymywać jej zużycia na obecnym poziomie. Jasne jest, że biedniejsze kraje będą je zwiększać po to, żeby zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Jednak największe wyzwanie stoi przed krajami bogatymi – jak powstrzymać ambicje bogacenia się, wyobrażenie o wzroście gospodarczym, o rozwoju miast i spektakularnej architekturze?

Koncepcja miasta *The Line* jest w tym względzie niewyobrażalnie konserwatywna. Zamieniając ropę naftową na odnawialne źródła energii mistyfikuje zrównoważony rozwój, ale jest przy tym obłudnie innowacyjna, nakierowana na postęp i kumulację kapitału. Za zakłębieniem urbanizmu o zerowej grawitacji, zeroemisyjności i innowacyjności kryje się niewyobrażalne zużycie energii, budowanie mitu społeczeństwa wieloświatowego (*Multiverse city*) i bezklasowego. Jednak to, że ekonomiczne elity i klasa kreatywna mają charakter światowy, nie jest przecież żadną nowością, a bezklasowa społeczność miasta *The Line* polega w istocie na zaludnieniu go jedynie klasą ludzi bogatych, a zatem na monoklasowości.

2. Wizja pierwsza

Wszelkie diagnozowane dziś w obszarze studiów miejskich, geografii humanistycznej i studiów nad ekologią miejską kryzysy wymagają od nas uruchomienia wyobraźni na niespotykaną dotąd skalę. Tym większej, im bardziej nieprzewidywalna albo im bardziej hiperrealna (w rozumieniu Jeana Baudrillarda) jest rzeczywistość. Będziemy musieli wyobrazić sobie miasta dostępne, zielone, odporne, sprawiedliwe społecznie. Będziemy musieli wyobrazić sobie alternatywy wobec tego, jak i gdzie teraz żyjemy. Musimy być realistami, ale żeby przetrwać powinniśmy wyobrażać sobie to, co wydaje się niemożliwe. Czyż nie takie motywacje kierowały nowoczesną wyobraźnią planistów, urbanistów, architektów? Weźmy na przykład Ebenezara Howarda, który zaplanował miasto-ogród na planie koła, z trzydziestoma dwoma tysiącami mieszkańców, a jego ewentualny rozrost możliwy był przez pączkowanie kolejnych satelitów. Jak potężną wyobraźnię trzeba było uruchomić, by zaplanować miasto z maszynami do mieszkania, częściowo wertykalne, częściowo horyzontalne, po którym szerokimi i dostojnymi arteriami przemieszczałyby się samochody transportujące ludzi prosto pod drzwi? Długie, symetrycznie rozmieszczone bloki miały być schronieniem dla przybywających doń za lepszym życiem nowych mieszkańców. Ambitne założenia architektury i urbanistyki zmierzały do wytworzenia nowej wizji mieszkańca. Inspirować miały do nowego stylu życia, zapewniając zdrowie, higienę, bezpieczeństwo i doprowadzoną do perfekcji funkcjonalność. Były nadzieją. Nowoczesne miasta miały odtąd już nie być przypadkowe, kręte, niezaplanowane i spontaniczne.

W starej, dotkniętej wojnami i długą historią Europie nie było jednak miejsca na takie wizje. Brakowało bowiem terenu. Nie było odwagi godnej Georgesa Eugène Haussmana, który wyburzał Paryż. Ale też szacunek do własnej historii hamował nazbyt śmiałe pomysły modernistycznych wizjonerów. Wyobraźnia Le Corbusiera poszybowała jednak naprawdę odważnie poza Europę: do Azji, obu Ameryk i Afryki. Ostatecznie, spotkawszy się z rozmachem i zapałem Oskara Niemeyera i Lúcio Costy, wydała na świat stolicę Brazylii, Brasília. To ona stała się ucieleśnieniem ideału racjonalnego miasta o prostych liniach i majestatycznych przestrzeniach.

Europejczycy często myślą, że miasta to palimpsesty, że rosną i rozwijają się kumulatywnie, przez pączkowanie kolejnych dzielnic, nawarstwianie kolejnych budynków. Myślą, że miasta mają historię, własną tożsamość kształtowaną przez pokolenia ich mieszkańców, użytkowników, przybyszów, obcych i najeźdźców⁴.

4 Niezwykle wyraźnie widać to w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku, w sporze między promodernistycznym i antymodernistycznym nurtem w urbanistyce. Wyrazem

Tymczasem fakty podpowiadają coś innego. Miasta mogą powstawać *ex nihilo*. Po prostu wyrastać, jak miasta-widma w Chinach albo jak Astana czy wspomniane Brasíl. Mogą nawet zjawiać się na pustyniach, jak Las Vegas. Nowoczesność doczekała się różnych wizji miast, które zawsze były odpowiedzią na oświeceniowe idee postępu, wzrostu i panowania nad przyrodą. Jednemu nigdy nie mogły sprostać: ludzkiej i nieludzkiej spontaniczności, zaradności, determinacji, by przetrwać, przeżyć, migrować, zasiedlać, budować i zamieszkiwać. Jak w tytule książki Richarda Sennetta – *Ciało i kamień* – życie i teren zabudowany, ludzka żywiołowość i budynki spotykały się ze sobą nastroczając modernistycznym wizjonerom coraz więcej kłopotów. Utopijne, sterylne miasta modernistyczne obrastały rakowatą tkanką slamsów, brudnych osiedli, kryminogennych faweli i nielegalnych skłotów.

Zmęczona zadyszką pogoni za postępem i nieustannym wzrostem, późna, zestarzała (albo może w końcu dojrzała) nowoczesność pogodziła się z naporem ludzkiej siły przeżycia. Rozstała się z obsesją porządkowania, czyszczenia, ogrodniczą pasją usuwania chwastów i nieustępliwego zaprowadzania porządku w mieście. Trudno powiedzieć, czy zrozumiała, że utopijne wizje modernistycznych miast są kolonizujące, zawłaszczające, zrównujące i rodzące niesprawiedliwości. Bez wątplenia jednak pojęła, że często niosą skutki gorsze od zamierzonych. Życia miejskiego nie można okiełznać ani za pomocą architektonicznego rysunku czy linii wytyczonych ręką urbanisty, ani za pomocą współczesnego renderu. Niepożądane slamsy nazwano więc miastami nieformalnymi, radykalnymi (Pomieciński 2016, McGuirk 2014, Davis 2009).

3. Wizja druga

Nie oznacza to, rzecz jasna, że już nie potrzebujemy wyobraźni, która podpowiadałaby nam nowe wizje utopijnych miast. Wprost przeciwnie. Żadna przyszłość się nam nie przydarzy, jeśli najpierw nie zanegujemy teraźniejszości, jeśli nie wymyślimy sobie tego, do czego chcemy zmierzać. Utopie muszą nadążać za rzeczywistością, wciąż ją przeganiać, wybiegać w przyszłość, wciąż korygować.

urbanistycznego tradycjonalizmu i myślenia o mieście jako tkance historycznej był Camillo Sitte, do którego krytycznie odniósł się Le Corbusier w *Urbanistyce* (Le Corbusier 2015: 28, 41–42). Ostra krytyka modernisty skierowana przeciw tradycjonalizmowi uznana jest odtąd za paradymatyczny przykład sporu między tymi wizjami miasta. Współczesne myślenie o mieście jako palimpseście widoczne jest np. w Nowym Urbanizmie, nie tylko w jego nostalgicznym powrocie do historii, ale także w intertekstualnej, palimpsestowej, opartej na kolażu obecności w przestrzeni miejskiej. Zob. także koncepcja Leona Kriera (Krier 2011) czy Stanisława Losego (Lose 2015).

Potrzebujemy utopii jak nigdy dotąd⁵. Tyle, że nie opartych na wyobraźni porządkującej ludzki świat i zawłaszczającej naturę, lecz raczej na wyobraźni ontologicznej (Nowak 2016). Chodziłoby więc, innymi słowy, o wyobraźnię „która przyznaje pierwszeństwo procesom kształtowania, a nie procesom końcowym, oraz przepływowi i przekształceniom materiałów, a nie stanom materii” (Ingold 2018: 123). Dzisiejsze utopie, a zatem światy, do których zmierzamy, które chcielibyśmy osiągnąć, to te, które odchodzą od spektakularnych, modernistycznych miast na rzecz miast samoorganizujących się, w których zwraca się uwagę na zamieszkiwanie, a nie zajmowanie przestrzeni, na ruch, a nie ograniczenia, na medium, a nie na powierzchnię, na bycie otwartym, a nie wyznaczanie granic tego, co zewnętrzne. To miasta, w których ludzie doświadczają znoju pracy i nudy, zimna i gorąca, ulewnych deszczy i braku wody, gdzie kosztują różnorodnych smaków kuchni świata, ale i radzą sobie z głodem. Miasta to środowiska życia, które warto analizować podążając śladem Tima Ingolda i za jego propozycją radykalnego odrzucenia modelu hylemorficznego. Zaproponowana przez niego perspektywa zamieszkiwania może być przydatna do zrozumienia dwóch współczesnych przeciwstawnych zjawisk miejskich: miast samoorganizujących się i architektury zrównoważonej oraz miast-spektakli (Matysek-Imielińska 2019).

W świecie architektury, i to raczej w jej głównym światowym i mainstreamowym nurcie, widać wyraźne zainteresowania projektowaniem powściągliwym, zrównoważonym. Niech za przykład posłużą dwa przypadki, które świadczą o zauważalnych tendencjach nie tyle wśród miejskich aktywistów czy w akademickich badaniach naiwnych idealistów, lecz w hegemonicznym świecie Zachodu, wielkiego kapitału i kultury symbolicznej.

Kuratorką 18. Biennale Architektury w Wenecji (20.05.–26.11.2023) była pochodząca z Afryki Lesley Lokko – ghańsko-szkocka architektka, wykładowczyni i badaczka, założycielka i dyrektorka African Futures Institute (AFI) z siedzibą w Akrze w Ghanie. Lokko jasno formułuje tezę, że przyszłość, której bardzo się boimy tu, na globalnej północy, dzieje się już w Afryce. Dlatego koncepcja Biennale pod jej kuratelą skupiała się na dwóch zasadniczych problemach: dekolonizacji i dekarbonizacji, które choć dzieją się globalnie w przestrzeni ruchów społecznych, politycznych i gospodarczych, to jednocześnie doświadczane są

5 Na potrzebę myślenia utopijnego wskazują współcześni autorzy (Wallerstein 2008): w obszarze myślenia o utopii jako metodzie nauk społecznych zob. Levitas 2013, a w obszarze myślenia o mieście jako utopii zob. Jameson 2003. Całe wydanie „Kultury Współczesnej” nr 3 (106)/2019 poświęcone jest miastom-utopiom.

na poziomie mikro, w codziennych sposobach życia. Tych dwóch problemów nie można rozdzielić.

W całej tej rozmowie o dekarbonizacji łatwo zapomnieć, że czarne ciała były pierwszymi jednostkami siły roboczej, które napędzały europejską ekspansję imperialną, która ukształtowała współczesny świat. Równość rasowa i sprawiedliwość klimatyczna to dwie strony tego samego medalu (Lokko 2023).

– przekonuje Lokko. Hasłem 18. Biennale, zaproponowanym przez nią, było *Laboratorium przyszłości*. W nim skupiają się wszystkie problemy, które już odczuwamy, lecz jeszcze nie w tak ekstremalnej formie, jak w Afryce: problemy klimatyczne, niedobór wody i mieszkań oraz galopująca urbanizacja.

Po raz pierwszy w historii Biennale uwaga skupiła się na Afryce i afrykańskiej diasporze. Afrykańscy praktycy (warto zwrócić uwagę, że Lokko celowo wykracza poza wąską kategorię architekta, co przywodzić może na myśl Marcusa Miessena i jego kategorię *critical spatial practitioner* – krytycznego praktyka przestrzeni [Miessen 2016]) stanowią połowę wszystkich uczestników wystawy i są przez kuratorkę określani jako „agenci zmiany”. Mają pokazać Afrykę jako miejsce, w którym skupiają się wszystkie kwestie nierówności, rasy, niedoborów, strachu, ale także nadziei (*The Awards...* 2023)⁶. Podczas Biennale zaprezentowano liczne artystyczne i architektoniczne praktyki dekolonizacyjne, podejmujące próbę wyobrażenia sobie Afryki bez kolonialnych wpływów. Na przykład Olalekan Jeyifous, artysta pochodzenia nigeryjskiego, zdobył Srebrnego Lwa za wystawę zatytułowaną *ACE/AAP*. W jej opisie czytamy:

Aby naprawić szkody wyrządzone ekoregionom kontynentu afrykańskiego przez dawne potęgi kolonialne, w ramach inicjatywy African Conservation Effort (ACE), wykorzystano systemy wiedzy rdzennych mieszkańców do opracowania zaawansowanych sieci syntetyzujących energię odnawialną i zielone technologie. Najważniejszym z nich był All-Africa Protoport (AAP) (Jeyifous 2023).

Z kolei wystawa *Modernizm tropikalny: architektura i władza w Afryce Zachodniej* (kuratorzy: Christopher Turner, Nana Biamah-Ofosu i Bushra

6 Podczas Biennale zaprezentowano liczne artystyczne i architektoniczne praktyki dekolonizacyjne, podejmujące próbę wyobrażenia sobie Afryki bez kolonialnych wpływów. Szczegółowe informacje o głównych nagrodach: zob. *The Awards...* 2023.

Mohamed) przypomniła modernistyczne rozwiązania prostej, funkcjonalnej architektury, która wkomponowując się w otoczenie i uwzględniając warunki klimatyczne, operowała perforowanymi fasadami ułatwiającymi krzyżową wentylację i pasywne chłodzenie. Wiele rozwiązań tropikalnego modernizmu odeszło w zapomnienie ze względu na rozwój technologii, zwłaszcza klimatyzacji. Tymczasem gros mieszkańców afrykańskich peryferii miejskich na nią nie stać, biorąc pod uwagę dostęp do źródeł energii. Kuratorzy wystawy pytają więc, czy można tak przewartościować tropikalny modernizm, by uratować zagrożone rozpadem budynki, by przestał być kolonialny, a pomógł za pomocą prostych rozwiązań lepiej żyć (*Tropical Modernism...* 2023).

Drugi przykład dotyczy prestiżowej nagrody Pritzкера w dziedzinie architektury, którą w 2022 roku zdobył Diébédo Francis Kéré – pochodzący z Burkina Faso, wykształcony w Berlinie pierwszy ciemnoskóry architekt w historii tej nagrody. Jego projekty nie są spektakularne, uwzględniają jedynie: budżet, klimat, dostępność materiałów, umiejętności i możliwości lokalnej społeczności. Kéré buduje z gliny, materiału powszechnie dostępnego w jego kraju, taniego i łatwego w obróbce. Tradycyjne techniki i materiały łączy jednak z nowoczesnymi technologiami. Produkcja cegieł i glinianych bloków jest nie tylko tania, ale też stosunkowo łatwa. Zapewniła tym samym udział lokalnej społeczności w całym procesie tworzenia. Wspólne budowanie jest wszak powszechną praktyką w afrykańskich wioskach. Kéré odkrył też walory latearytu – występującej w Burkina Faso skały osadowej, która po wydobyciu z ziemi twardnieje na słońcu, przez co doskonale nadaje się na budulec. Architekt ten tłumaczył mieszkańcom jak działa wentylacja, że uniesiona na żebrowanych konstrukcjach nad perforowanym ceglany sklepieniem tafla blachy „zbiera” gorąco, skutecznie chroniąc wnętrza przed nagrzeniem⁷. Wszystkie jego dotychczasowe projekty związane są ze szkoleniem członków społeczności, tak by ta jako całość stała się sprawcza, umiała w przyszłości budować sama i miała wpływ na swoje otoczenie. W uzasadnieniu kapituła Nagrody Pritzкера podaje:

On wie, że w architekturze nie chodzi o przedmiot, ale o cel; nie produkt, ale proces. Cała twórczość Francisa Kéré ukazuje nam siłę materialności zakorzenioną w miejscu. Jego budynki, dla i ze społecznościami, bezpośrednio należą do tych społeczności – w swojej konstrukcji, materiałach,

7 Ludziom niepotrafiącym czytać i pisać musiał wyjaśniać skomplikowane kwestie techniczne za pomocą prostych rysunków. Zbudował prototyp glinianego sklepienia i zachęcił, by po nim skakano.

programach i ich wyjątkowym charakterze (*Diébédo Francis Kéré Receives...* 2022).

Przywołuję te dwa przykłady po to, żeby oddać charakter przemian zachodzących (wciąż za wolno) w świecie projektowania, architektury i myślenia o miastach. Można więc powiedzieć, że widoczną tendencją jest myślenie o przyszłości w kontekście zmian klimatycznych (m.in. krytyczne podejście do zeroemisyjności) poprzez dekonstrukcję myślenia o nowych technologiach na rzecz czerpania z wiedzy rdzennych mieszkańców. Ważne jest wykorzystanie lokalnych materiałów i sprawdzonych rozwiązań oraz rodzimych praktyk budowlanych w miejsce wszechobecnego betonu i źle starzejących się, nieadekwatnych budynków. Nieodłącznym elementem jest tu nadzieja wyrażona w możliwościach i wyzwaniach, które stoją przed lokalnymi krajobrazami kulturowymi i realnymi problemami, związanymi często z brakiem elektryczności, wody, ziemi pod uprawę czy miejsca do zamieszkania w miastach i ekstremalnie wysokimi temperaturami. Widoczna jest także dekonstrukcja myślenia o architekturze jako zawodzie i architekturze jako koncepcyjnym projektowaniu. Myśli się o niej raczej jako o uwspólnionym procesie dziejącym się na przecięciu różnych dyscyplin, jako o eksperymentowaniu, szukaniu konceptualnych rozwiązań i testowaniu, prototypowaniu i odkrywaniu nowych pomysłów w przypadku braku przestrzeni, które na to wszystko pozwalają. Głównymi aktorami w tych architektonicznych praktykach są zatem młodzi, pochodzący z peryferii, zorientowani na lokalność i współprojektowanie krytyczni praktycy przestrzeni (Miessen) czy, jak powiada Lokko, „agenci zmiany”, a nie wielcy starchitekci⁸.

Tym bardziej zadziwiła na Biennale wystawa deweloperskiego projektu Arabii Saudyjskiej Neom⁹, realizowanego przez rząd jako część strategii Saudi

8 Starchitekci to sławni projektanci odpowiedzialni za tworzenie spektakularnej, ekstrawaganckiej architektury. Zaliczyć do nich można m.in.: Normana Foster, Rema Koolhaasa, czy Zahę Hadid.

9 Według podań reklamowych Neom oznacza „nowe życie” i jest wynikiem połączenia języka greckiego i arabskiego. W mediach (głównie YouTube), na różnych stronach internetowych poświęconych architekturze oraz, rzecz jasna, na oficjalnej stronie neom.com znaleźć można dziesiątki filmów promocyjnych w różnych językach, będących zakłębieniami o nowym miejskim stylu życia, o zrównoważonym rozwoju, o zielonym mieście przyszłości. Nie ma więc potrzeby dalszego referowania tych założeń oraz ich wnikliwej krytyki, która dotyczy aspektów środowiskowych, ekologicznych, społecznych i politycznych, ponadto ekonomicznych i dotyczących praw człowieka. Prezentowana jest nie tylko przez środowiska eksperckie, lecz także dziennikarskie, aktywistyczne. Opiera się również na intuicji i wyobraźni użytkowników miast i na tyle łatwo ją przeszedźić,

Vision 2030, której celem jest uniezależnienie gospodarki kraju od ropy naftowej oraz rozwój turystyki. Na wystawie zatytułowanej *Urbanizm o zerowej grawitacji – zasady nowej jakości życia* (nie była ona oficjalną częścią Biennale, choć znajdowała się w historycznym Abbazia di San Gregorio, jednym z najstarszych budynków Wenecji) zaprezentowano koncepcję nowego miasta *The Line*, miasta liniowego, które ma stać się wzorem dla rozwoju „bardziej wydajnych i zrównoważonych miast”. Czytelnik bez wątpienia słyszał i ma dostęp do informacji o *The Line*. Dość tu jedynie wspomnieć, że wysokość dwóch budynków tworzących to linearne miasto to 500 metrów, a rozciągać ma się ono na długości 170 kilometrów. Prostopadłościenna megastruktura, czyli dwa równoległe megabudynki pokryte lustrzanymi fasadami, ma mieć zaledwie 200 metrów szerokości. Miasto ma być całkowicie inteligentne, zautomatyzowane i bezemisyjne. Docelowo będzie je zamieszkiwać 9 milionów mieszkańców. *The Line* ma być najnowocześniejszym miastem na świecie, które „na nowo definiuje koncepcje rozwoju obszarów miejskich i tego, jak powinny wyglądać miasta w przyszłości” (Salman 2022). Na wystawie zaprezentowano także kilka innych regionów Neom, w tym Oxagon, Trojena i Sindalah. Twórcy projektu przekonują, że „urbanistyka o zerowej grawitacji” to model alternatywny wobec obecnego projektowania urbanistycznego. W *The Line* priorytetem jest minimalna powierzchnia zabudowy jako sposób na osiągnięcie lepszej integracji z otoczeniem naturalnym i na efektywną dystrybucję funkcji w mieście w celu zminimalizowania infrastruktury. Te zagadnienia wiążą się z zasadami nowego typu rozwoju obszarów miejskich: Hiperbliskość, Hiperłączność, Minimalny ślad, Wszechobecna przestrzeń publiczna, Hiperróżnorodne użytkowanie, Wieloświatowe miasto i Niewidzialna infrastruktura (*Hyper-proximity, Hyper-connectivity, Minimal footprint, Ubiquitous public realm, Hyper-mixed-use, Multiverse city, and Invisible infrastructure*) (Florjan 2023). Akademiczka i architektka Alpa Depani tak podsumowała tę wizję: „Być może Biennale w Wenecji przyciągnęło bardziej zróżnicowaną grupę uczestników, ale na wystawie poświęconej saudyjskiemu projektowi Neom wciąż trwają stare, złe czasy fantazji starzejących się starych architektów” (Depani 2023). Warto dodać: starych architektów nieustępliwie i niezmiennie marzących o hiperrealnej nowoczesności, podniesionej do n-tej potęgi, obszernie modernistycznej (Baudrillard 1998)¹⁰, nachalnie sterylnej, czystej, białej,

że można założyć, że jest ona powszechnie znana, m.in. pod hasłem krytyki liniowego projektu; zob. Sweet 2023.

- 10 Jeśli obsceniczność była skrywana, wstydliva, to dziś staje się główną cechą systemu reprezentacji, znajdującego się w stanie ekstazy, podniesionym do n-tej potęgi, w którym wszystko jest bardziej rzeczywiste od rzeczywistości. „Cud czysto amerykań-

przezroczystej, genialnie estetycznej, cyfrowej, inteligentnej, bezpiecznej. Czy to rzeczywiście alternatywa dla obecnego projektowania? Czy raczej wciąż to samo, tylko w jeszcze bardziej spektakularnej formie?

W Wenecji widać jak na dłoni konkurujące ze sobą dwie wizje przyszłości, a raczej dwie wizje tego, jak uporać się z problemami klimatycznymi i urbanistycznymi. Gdzie lokować swoje nadzieje na lepsze jutro? Czy w spektakularnej architekturze i miastach zaplanowanych całościowo bez udziału mieszkańców, miastach o rozbuchanej konsumpcji i żarłocznym zużyciu energii, ale za to komfortowych i wygodnych? Czy raczej w idei lokalnej architektury, opartej na partycypacji, szacunku dla środowiska, wykorzystaniu lokalnych materiałów, słowem: w architekturze powściągliwej, opartej na „zwinnej urbanistyce” i na oddolnych praktykach twórczych, wzmacniających odporność miasta? Z jednej strony oddolny urbanizm i codzienne doświadczanie problemów miejskich, a z drugiej wielkie, nowoczesne interwencje planistyczne, które raczej generują, niż przezwyciężają nowe geografie wykluczenia miejskiego. Istnieje więc ciągle napięcie między rzeczywistością, w której żyją miliony mieszkańców miast, a oficjalną wizją miejskiej przyszłości, którą zdają się podzielać przywódcy polityczni i urbaniści (Wolputte, Cassiman, De Boeck, red. 2022) oraz starchitekci. Takich napięć jest w *The Line* wiele. Sprawiają one, że rozumienie tego zamysłu miejskiego staje się niemal niemożliwe, a interpretacje ujawniają wewnętrzne sprzeczności.

4. Uwodzicielska kolonizacja pustyni?

Pomysł budowania miasta od nowa, *ex nihilo* i na pustynnych terenach nie jest ani nowy, ani zbyt zaskakujący. Wydaje się raczej banalnie kolonialny. Na pierwszy rzut oka tereny pustynne są martwe, bez życia, puste, niczyje, a zatem łatwe do kontrolowania i okupowania. „Uprzemysłowione podmiotowości i wyzyskujące władze nieustannie poszukują i potrzebują tak zwanych «pustych» miejsc, które można «zapełnić» poprzez okupację, wydobywanie, produkcję i akumulację”

skiej obsceniczności: absolutna dyspozycyjność, przezroczystość wszystkich funkcji w przestrzeni [...] Rozpusta sensu przeciw pustyniom braku znaczenia” (Baudrillard 1998: 16). Książka *Ameryka* wyposażona jest w słownik przygotowany przez M. P. Markowskiego, w którym dokładnie omówione jest Baudrillardowskie rozumienie obsceniczności i hiperrealności. W innym miejscu Baudrillard, analizując Los Angeles, pisze, że „stanowi ono już tylko sieć nieustannej i nierealnej cyrkulacji – miasto o bajecznej wielkości, ale bez przestrzeni i wymiarów. To miasto, sam w sobie olbrzymi scenariusz [...], potrzebuje świata wyobraźni stworzonego z obrazów dzieciństwa i oszukańczych fantazmatów” (Baudrillard: 1998a: 189).

(Hanni 2022: 12). A przecież na pustyni życie jest różnorodne. W prowincji Tabuk, gdzie powstaje *The Line*, trwają brutalne wysiedlenia obecnych mieszkańców tych terenów: dwudziestu tysięcy członków plemienia Huwaitit. Walczą oni o ziemię, możliwość kontynuowania lokalnych tradycji i prawo do życia. 23 stycznia 2023 roku Karny Sąd Apelacyjny Arabii Saudyjskiej utrzymał w mocy wyroki śmierci wobec trzech członków plemienia Huwaitat – Shadli, Ibrahima i Ataulaha al-Huwaiti, w związku z ich sprzeciwem wobec przymusowych eksmisji z obszaru Neom (*Saudi Arabia: UN Experts...2023*)¹¹. Pustynny teren, jako ziemia niczyja, pozbawiona życia, został wymownie przemilczany także w filmie Christophera Nolana *Oppenheimer*, w którym całkowicie pominięto zniszczenia, jakie program testowania broni wyrządził społeczności Navajo zamieszkującej ten region. Dostrzeżony został jednak inny kolonialno-pustynny program nuklearny. Na wystawie *Performing Colonial Toxicity* w galerii Framer Framed w Amsterdamie Samia Henni wykorzystuje różnorodne dowody rdzennych mieszkańców, aby ujawnić następstwa testów nuklearnych na algierskiej Saharze (Bhoot 2024).

W (samo)kolonialnym geście modernizacji Arabii Saudyjskiej miasto *The Line* staje się wyrazem nowoczesności, która w dosłowny sposób wymazuje lokalną tradycję radzenia sobie w ekstremalnych warunkach, pamięć i historie plemienne na rzecz wizji nowoczesnego państwa narodowego. Dzięki temu miastu przyszłości można będzie kojarzyć ten konserwatywny dotąd kraj z postępem, nowoczesnością i otwarciem na świat. A zatem koniec z tradycją, która od lat kształtowała tożsamość mieszkańców świata arabskiego. Nie tylko życia, ale i narracje społeczności tubylczych i ludów przesiedlonych zostają wymazane z historii. **Nowoczesność zaczyna się od teraz.**

Zgodnie z Kartą Architektury i Urbanistyki króla Salmana (Architecture and Design Commission, *King Salman Charter for Architecture and Urbanism*), przyjętą w 2022 roku, projektowanie przyszłości Arabii Saudyjskiej opiera się na sześciu wartościach: autentyczność, kontynuacja, antropocentryczność, przyjazność do życia, innowacyjność i zrównoważenie. Nie sposób analizować ich wszystkich. Warto przyjrzeć się choćby antropocentryczności i autentyczności, realizowanym w *The Line* z niebywałą konsekwencją. Miasto nie uwzględnia obecności innych niż ludzcy mieszkańcy pustyni. 170-kilometrowa zaporą z luster zaburzy równowagę lokalnych ekosystemów, spowoduje przerwanie ścieżek migracji zwierząt, dezorientację ptaków i zmianę kierunku wiatrów. Lustra

11 Na oficjalnej stronie ONZ 3 maja 2023 ukazał się komunikat: *Saudi Arabia: UN experts alarmed by imminent executions linked to NEOM project*. Zob. także: apele organizacji monitorującej prawa człowieka w Arabii Saudyjskiej ALQST for Human Rights oraz Kępiński 2023.

stają się tu więc sztuczką/oszustwem/oszukańczym fantazmatem, mającym na celu wywołać wrażenie, że miasto jest nieinwazyjne, że zlewa się z pustynią, jest jej częścią, jest autentyczne i gładko wkomponowało się w otoczenie. Czy da się jednak utrzymać lustrzane elewacje budynków tak, by zapobiec skutkom procesów osadzania się pyłu pustynnego? *The Line* zmusza do myślenia o mieście sterylnym, funkcjonującym poza życiem naturalnym, poza wpływem czasu biologicznego. Miasta wystawione są przecież na warunki atmosferyczne, a budynki – chropowate, porowate, oddychające, komunikują się z otoczeniem i przyrodą. Spływa po nich deszcz, osadzają się na nich porosty. W tym sensie pojedyncze budowle, ale też miasta jako całość włączone są w procesy biologiczne. Zamieszkiwanie – jak wskazuje Tim Ingold – jest procesem, życiem w przestrzeni nieustannie przekształcanej, a zarazem otwartej, a nie skończonej i gotowej.

Tam, gdzie powstaje infrastruktura – drogi i betonowe nawierzchnie – procesy życiowe są zablokowane. Woda nie może wsiąknąć w grunt, rośliny nie mogą wyrosnąć, ponieważ nie docierają do nich promienie słońca. Gdziekolwiek jednak jest życie, tam infrastruktura musi pękać (Ingold 2014).

Dlatego miasta muszą być otwarte i przygotowane na te procesy. *The Line* przeczy „pogodowieniu”, obiegowi żywej i martwej materii. To miasto ma tak spektakularne zewnątrz, że nie sposób nie zauważyć, że jest ono statyczne, martwe, nie podlegające przemianom. To odejście od zasady mówiącej, że architektura jest częścią natury, że powstaje z tych samych elementów i sił, które kształtują skały czy rzeki. *The Line* **jest mitem wiecznej nowości, miastem poza czasem i poza siłami natury.**

Lokalne, plemienne, wernakularne sposoby zamieszkiwania od zawsze dowodziły, że architektura jest jedną z sił przyrody. „Dach tematyzuje obieg wody, fundament siłę grawitacji i typ klimatu związany z twardością podłoża”. Tymczasem

sprawczy i będący materialną podstawą biologicznej egzystencji aspekt natury został usunięty z pola widzenia konstrukcji do zamieszkania, pracy, rekreacji. Możliwość kontroli warunków otoczenia stała się warunkiem *sine qua non* architektury (Ptak 2018: 21).

Potrzeba nam więc planetarnej wyobraźni architektury, by ponownie zrozumieć, że nie tylko człowiek ma coś planecie do powiedzenia, ale że ona sama

mówi do nas językiem kompozycji, konstrukcji, struktur. „Pojęcie amplifikacji natury prowadzi nas w kierunku architektury jako języka, w którym wyrażona jest fundamentalna współzależność przestrzeni planetarnej i ludzkiej” (Ptak 2018: 22). Nigdzie indziej nie można tak łatwo wyobrazić sobie procesu amplifikacji natury, jak właśnie na pustyni. Nigdzie indziej nie widać tak wyraziście, jak może działać planetarna wyobraźnia. Tymczasem w *The Line* dzieje się odwrotnie. Tu procesy kontroli natury stają się podstawą narracji o „urbanizmie o zerowej grawitacji”, a poziom życia zależeć będzie przede wszystkim od wysokości nakładów na utrzymanie i bieżące naprawy skomplikowanych systemów kontroli i zaspokajania potrzeb mieszkańców (windy, całodobowe klimatyzatory ze względu na charakterystyczne dla pustyni różnice temperatur między dniem a nocą, konieczność osuszania wilgoci spowodowanej skraplaniem powietrza, potrzeba sztucznego nasłonecznienia ze względu na brak dostępu światła, odsalanie wody itp.).

5. Konkluzje

The Line nie jest miastem futurystycznym. Nie jest miastem przyszłości pod żadnym względem¹². Reprodukuję nierówności społeczne oraz wszystkie złudzenia nowoczesności i kapitalizmu. To wizja miasta, które znamy już doskonale. Sterylność i ład pod względem higienicznym i społecznym; postęp, innowacyjność, wzrost, uwielbienie i wiara w technologie – to już spełnione sny nowoczesności. Zreprodukowany został nawet mit społeczeństwa bezklasowego. W rzeczywistości jednak „na powierzchni miejskiego życia” widoczne będzie społeczeństwo monoklasowane, bogate, kreatywne i innowacyjne. Pod jego powierzchnią zaś żyć będą ci wszyscy, którzy będą odpowiedzialni za konserwację urządzeń, kontrolę infrastruktury, czyszczenie klimatyzatorów i gigantycznych luster oraz usuwanie odpadów.

12 Nawet jego linearność nie jest wyjątkowa. Zarówno conceptualizowano, jak i budowano tego typu struktury: Edgara Chamblessa Roadtown, Soria y Maty linearny Madryt, Oskara Hansena Linearny System Ciągły, Linear City (New Jersey) autorstwa M. Gravesa i P. Eisenmana z 1965 roku, megastruktury nad Zatoką Tokijską zaprojektowane przez Kenzo Tange, a także projekt Lean Linear City autorstwa wizjonera Paola Soleri. Ale w obszarze sztuki także krytykowano tego typu urbanistyczne, linearne rozwiązania. W latach sześćdziesiątych xx wieku formę ogromnego, lustrzanego budynku, rozmiarem obejmującego całe miasto, zaproponowała w cyklu kolaży fotograficznych zatytułowanym *Continuous Monument* włoska firma architektoniczna Superstudio. Była to krytyka architektury, która przytłacza i czyni człowieka więźniem. Zob. także: Paszkowska-Kaczmarek 2021.

Charles Fourier (1772–1837) chciał budować falangi: społeczności składające się z około 1500 osób, zasiedlające falanstery, czyli ogromne, wielopiętrowe budynki zagospodarowane tak, by można się tam było kształcić, pracować i... mieszkać. Fourier, jak na utylitarystę przystało, marzył o jak największym szczęściu dla jak największej liczby ludzi, o zniesieniu masowego ubóstwa. Zakładał oczywiście zróżnicowany skład ludności. Dopuszczał na przykład Żydów, dla których przewidział dolne części falanstery, mieli oni bowiem wykonywać najbardziej plugawe prace (Sikora 1982). To, co nowoczesność nazwała brudem, biedą, niedopasowaniem, skrywane było w miastach wstydliwie, w postaci osiedli socjalnych, przedmieść, slamsów. W ten sposób nowoczesność próbowała uporać się z problemami. *The Line* w ogóle ich nie uwzględnia i nie reprezentuje ani społecznych, ani technologicznych, ani prawnych czy politycznych kwestii. Można powiedzieć, że nie reprezentuje w ogóle miejskości rozumianej jako idea polityczna (Nawratek 2008). Jest nie-miejscem, które „nie kryje w sobie żadnego społeczeństwa organicznego” (Augé 2010: 77).

Pustynne miasto przez swoją szczelną formę nie ma nawet możliwości rozrastać się i różnicować. Może się jedynie wydłużać, ale i tak tylko w jedną stronę. Z drugiej bowiem jest już Zatoka Akaba i morze Czerwone. Nie może pączkować przez doczepienie do bocznych ścian, do zewnątrz. Jest ono bowiem lustrem, które wyklucza możliwość osiedlania. To, co jest tu widzialne, to środowisko zbudowane, budynki podniesione do wymiaru hiperrealnego, megamiejskie, hiperduże. Z wyraźnie zaznaczonym wnętrzem i zewnętrzem¹³. A to oznacza, że wszystko jest absolutnie pozbawione odległości i perspektywy, jest nachalne, ekstatyczne, obsceniczne, zbyt bliskie. Hiperprawdziwe. Hiperwidzialne. Jak *simulacrum*, znak bez referencji, znak, od którego nie można już odfiltrować sensu (Baudrillard 1998: 188). *The Line* nie reprezentuje życia (procesu pogodowienia, miastowienia, zamieszkiwania miasta). To produkt symulujący miasto – znak bez odniesienia do miejskości, do polityczności¹⁴. Jest też typem idealnym nie-miejsca i tego, co Marc Augé nazwał hipernowoczesnością (Augé 2010). Jest bez-czasem (w którym nowoczesność zaczyna się od teraz, jest mitem wiecznej nowości) i nadmiarem przestrzennym.

13 Augé pisze, że w przestrzeni hipernowoczesności mamy do czynienia nie ze społeczeństwami, lecz z jednostkami, które są identyfikowane i lokalizowane jedynie przy wejściu i wyjściu (Augé 2010: 76).

14 Z powodu braku miejsca w ramach artykułu celowo pomijam tu refleksje o systemie sądownictwa, demokratyczności czy religijności *The Line*, ale także o infrastrukturze cmentarnej, wysypiskach śmieci, odprowadzaniu nieczystości. Jestem świadoma konieczności zadawania tego typu pytań.

Ten z kolei [...] wyraża się zmianą skali, zwielokrotnieniem obrazowym i wyobrażonych odniesień, a także spektakularnym przyspieszeniem środków transportu. Konkretnie prowadzi on do znacznych fizycznych modyfikacji: koncentracji miast, przemieszczania się ludności i mnożenia się tego, co będziemy nazywać «nie-miejscami», w opozycji do socjologicznego pojęcia miejsca, związanego przez Maussa i całą tradycję etnologiczną z pojęciem kultury zlokalizowanej w czasie i przestrzeni. «Nie-miejsca» tworzą zarówno rozwiązania niezbędne do przyspieszonego przemieszczania się osób i dóbr [...], jak i same środki transportu, wielkie centra handlowe, a także obozy przejściowe, w których stłoczeni są uchodźcy z całej planety (Augé 2010: 20).

Jeśli największym problemem współczesnej galopującej urbanizacji jest przetrwanie/przeżycie w mieście borykającym się z niedoborami (terenu, mieszkania, wody, żywności, dostępu do dóbr publicznych), a utopie mają nadążyć za teraźniejszością, to to, czego naprawdę potrzebujemy, to szacunek do wiedzy rdzennych mieszkańców i rozpoznawanie właściwości lokalnych materiałów, to prototypowanie i testowanie w mikroskali różnych rozwiązań miejskich tak, by dać mieszkańcom możliwość samoorganizacji, a miastu możliwość rozwijania systemu odpornościowego. Myśląc o przyszłości, trzeba zwrócić się w stronę wyobraźni ontologicznej (Nowak 2016) oraz rozwijać planetarną wyobraźnię architektury (Ptak, grupa Centrala 2018) oraz – jak Kéré – traktować ją jako wspólnotowe i emancypacyjne narzędzie do urządzania świata miejskiego.

| Bibliografia

- Architecture and Design Commission (2022), *King Salman Charter for Architecture and Urbanism*, <https://tinyurl.com/yvd8d9za> [dostęp: 10.12.2024]
- Augé Marc (2010), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. Roman Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Baudrillard Jean (1998), *Ameryka*, przeł. Renata Lis, Wydawnictwo Sic, Warszawa.
- Baudrillard Jean (1998a), *Precesja symulaków*, przeł. Tadeusz Komendant, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. Ryszard Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków.
- Bhoot Mrinmayee (2024), *Historian and Curator Samia Henni on Staging Acts of 'Performing Colonial Toxicity'*, „StirWorld”, 05.06.2024, <https://tinyurl.com/3ffe863t> [dostęp: 10.12.2024]

- Davis Mike (2009), *Planeta slumsów*, przeł. Katarzyna Bielińska, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Depani Alpa (2023), *Venice's NEOM Exhibition is an Ageing Starchitect Fantasia*, „Architects' Journal”, 01.06.2023, <https://tinyurl.com/5n6zxb8w> [dostęp: 10.12.2024]
- Diébédo Francis Kéré Receives the 2022 Pritzker Architecture Prize (2022), <https://tinyurl.com/yc3wmebe> [dostęp: 10.12.2024]
- Florian Maria-Kristina (2023), *NEOM Showcases Its Designs for the Line at the 2023 Venice Architecture Biennale*, „ArchDaily”, 03.07.2023, <https://tinyurl.com/32zk669x> [dostęp: 10.12.2024]
- Hanni Samia (2022), *Against the Regimes of Emptiness*, w: *taż, Desert are not empty*, Columbia University Press, New York.
- Hickel Jason (2019), *The Limits of Clean Energy*, „Foreign Policy”, 06.09.2019, <https://tinyurl.com/mr3e589x> [dostęp: 10.12.2024]
- Hickel Jason (2022), *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. Jerzy Paweł Listwan, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Hollands Robert G. (2008), *Will the Real Smart City Please Stand up?*, „City”, nr 12:3, s. 303–320.
- Ingold Tim (2014), *Punkt, którym jesteśmy, zawiera też ruch naszych myśli*. Rozmowa z Timem Ingoldem. Rozmawiają Katarzyna Wala, Magdalena Zych, „Autoportret”, nr 2 (45), <https://tinyurl.com/772pw8t3> [dostęp: 10.12.2024]
- Ingold Tim (2018), *Splatając otwarty świat. Architektura. Antropologia. Design*, wybór i opracowanie Ewa Klekot, Instytut Architektury, Kraków.
- Jameson Fredric (2011), *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*, przeł. Maciej Płaza, Małgorzata Frankiewicz, Andrzej Miszk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Jeyifous Olalekan (2023), *ACE/AAP Description*, <https://tinyurl.com/yw33w3mc> [dostęp: 10.12.2024]
- Kępiński Kacper (2023), *Neom. Architektura wznoszona kosztem ludzkiego życia*, „Architektura i Biznes A&B”, 06.02.2023, <https://tinyurl.com/3fd3y6ab> [dostęp: 10.12.2024]
- Krier Leon (2011), *Architektura wspólnoty*, przeł. Piotr Choynowski, Wydawnictwo Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk.
- Le Corbusier (2011), *Urbanistyka*, przeł. Tomasz Swoboda, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa.
- Levitas Ruth (2013), *Utopia as Method. The Imaginary Reconstitution of Society*, Palgrave, MacMillan, New York.
- Lokko Lesley (2023), *Announces Theme For Venice Architecture Biennale 2023 As 'The Laboratory Of The Future'*, <https://tinyurl.com/29msk535> [dostęp: 10.12.2024]

- Lose Stanisław (2015), *Ku urbanologii. Didaskalia architektury i urbanistyki*, Wydawnictwo Unpubleashed, Wrocław.
- Marvin Simin, Luque-Ayala Andrés, McFarlane Colin, red. (2015), *Smart Urbanism. Utopian vision or false dawn?*, Routledge, London.
- Matysek-Imielińska Magdalena (2019), *Splatając otwarty świat/ Doświadczając miejskich utopii. Teoretyczne założenia eksperymentów miejskich w duchu Tima Ingolda*, „Kultura Współczesna”, nr 3 (106), s. 14–25.
- McGuirk Justin (2014), *Radykalne miasta. Przez Amerykę Łacińską w poszukiwaniu nowej architektury*, przeł. Marcin Wawrzyńczak, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Miessen Markus (2016), *Koszmar partycypacji. Niezależna praktyka*, przeł. Michał Choptiany, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Nawratek Krzysztof (2008), *Miasto jako idea polityczna*, Korporacja Ha!art, Kraków.
- Nowak Andrzej W. (2016), *Wyobrażenia ontologiczne. Filozoficzna (re)konstrukcja fronetycznych nauk społecznych*, IBL, PAN, Warszawa.
- Paszkowska-Kaczmarek Natalia E. (2021), *The Line – The Saudi-Arabian Linear City Concept as the Prototype of Future Cities*, „Architecturae et Arbitus”, vol. 13 (2), nr 48, s. 33–46.
- Pomieczński Adam (2016), *Radykalne miasta. Ruch anarchistyczny jako ruch miejskiego protestu*, „Journal of Urban Ethnology”, nr 14, s. 29–41.
- Ptak Anna (2018), *Wszelświat mówi do nas językiem architektury*, w: *Amplifikacja natury. Wyobrażenia planetarna architektury w epoce antropocenu*, red. Anna Ptak, Zachęta, Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa.
- Salman bin Mohammed (2022), *Announces Designs for The Line, The City of The Future in Neom*, 25.07.2022, <https://tinyurl.com/4dxykyas> [dostęp: 10.12.2024]
- Saudi Arabia: UN Experts Alarmed by Imminent Executions Linked to NEOM Project* (2023), <https://tinyurl.com/4ppxkf5b> [dostęp: 10.12.2024]
- Sikora Adam (1982), *Prorocy szczęśliwych światów*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Stengers Isabelle (2015), *In Catastrophic Times. Resisting the Coming Barbarism*, przeł. Andrew Goffey, Open Humaniteies Press.
- Sweet Rod (2023), *Trapped in a Very Disturbing Situation: Scientist Urges Halt to Saudi Arabia's The Line*, „Global Construction Review”, 15.08.2023, <https://tinyurl.com/bdsnpv46> [dostęp: 10.12.2024]
- The Awards of The Biennale Architettura* (2023), 20.05.2023, <https://tinyurl.com/mrc69y7c> [dostęp: 10.12.2024]
- The Growing Role of Minerals and Metals for a Low Carbon Future* (2017), <https://tinyurl.com/ysztc5s> [dostęp: 10.12.2024]
- Tropical Modernism: Architecture and Power in West Africa* (2023), <https://tinyurl.com/5sbns44> [dostęp: 10.12.2024]

- Van Wolputte Steven, Cassiman Ann, De Boeck Filip (2022), *CityLabs: Making Cities, Making Futures*, w: *African Futures*, red. Clemens Greiner, Steven Van Wolputte, Filip De Boeck, Brill, Leiden.
- Wallerstein Immanuel (2008), *Utopistyka. Alternatywy historyczne dla XXI wieku*, przeł. Iwo Czyż, Bractwo Trojka, Poznań.

| Abstract

MAGDALENA MATYSEK-IMIELIŃSKA

The Line—a City in the Desert: A Laboratory of Hyper-Modernity and Two Visions of the Future

In 2022, the Pritzker Prize jury recognized the work and activities of architect Francis Kéré, pointing out its responsible and sustainable nature, use of local materials, and exhibited vernacular knowledge. In a similar vein, the theme of the 18th Architecture Biennale was “Laboratory of the Future.” It was pointed out that it is African architecture that excels in conditions of scarcity and climate crisis, and that in this sense it is experimental. Because future is already happening in Africa. These two examples serve as a starting point for showing that the world of global and mainstream architecture has a clear interest in restrained, sustainable, local architecture. Meanwhile, in Saudi Arabia, The Line is being built—a hyper-modern, futuristic linear megacity that disregards climatic, industrial, as well as cultural and social contexts.

This work juxtaposes two visions of cities of the future and—from the perspective of cultural urban studies—analyzes the way the city is understood, deconstructing its futuristic character and confronting it with the growing criticism of civilizationally and technologically advanced architecture and urbanism, which is seeing increasing issues with eliminating the irrational solutions and building techniques it itself produces (discourse surrounding the smart city, the zero-carbon city, the myth of clean energy sources). Using Tim Ingold’s proposals, The Line is analyzed in the context of inhabitation rather than building, process rather than product. It is juxtaposed with architecture that was meant to be communal as opposed to individualized—fitting buildings into their natural surroundings as opposed to starchitecture that disregards landscape, social and cultural contexts. One wonders if The Line’s design takes into account practical urban issues and their human dimension or whether it is solely focused on style, spectacular form, generating profits, and reproducing social inequality. The city of The Line thus is found to be a non-place (Marc Augé).

Keywords: sustainable architecture, spectacular architecture, non-places, hyper-modernity, hyper-reality, The Line City, urban megaproject Neom

| Bio

Magdalena Matysek-Imielińska – dr hab., prof. uwr. Kulturoznawczyni i socjolożka, pracuje w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się tradycją polskiej myśli humanistycznej, a także myślą krytyczną. W obszarze studiów miejskich zajmuje się tematyką miasta w działaniu oraz zaangażowanej architektury i urbanistyki polskiego modernizmu. Autorka książki *Miasto w działaniu. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – dobro wspólne w epoce nowoczesnej* (2018) oraz książki wydanej w serii Urban Book Series: *Warsaw Housing Cooperative. City in Action* (2020). Współpracuje z czasopismami kulturoznawczymi: „Prace Kulturoznawcze”, „Kultura Współczesna”, „Przegląd Kulturoznawczy”.

E-mail: magdalena.matysek-imielinska@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0618-2066